Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.055

Nr. 60. Czwartek dnia 13 Marca 1924 r. Rok XXXI.

Sprawa Kłajpedy w Lidze.

Prasa polska wyraża duże zaniepokojenie o los sprawy kłajpedzkiej, która wchodzi na porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Niepokój uzasadniony jest nie tylko ugruntowanem w Polsce i niestety słusznem przekonaniem, że Rada Ligi jest instytucją pozostającą pod wrogimi nam wpływami, nie tylko smutnemi doświadczeniami w kwestjach Gdańska, Wilna, Jaworzyny i mniejszości, ale przedewszystkiem całym dotychczasowym przebiegiem sprawy kłajpedzkiej na forum międzynarodowem.

Kłajpeda pomyślana była przez autorów art. 99 Traktatu Wersalskiego jako Wolne Miasto, służące za gospodarcze debouche dla dorzecza Niemna. Gdy podpisywano Traktat, nie było jeszcze wiadomem, jakie formy państwowe przybiorą obszary w tem dorzeczu położone. Dlatego tymczasową władzę nad Kłajpedą objął dyrektorjat z francuskim komisarzem na czele i wykonywał ją w imieniu Mocarstw Sprzymierzonych, którym przysługiwała suwerenność nad terytorjum.

Po pokoju ryskim i zajęciu Wilna dwie trzecie dorzecza Niemna znalazło się w granicach Polski. Terytorja te brały przed wojną udział w eksporcie przechodzącym przez port kłajpedzki, w 65 procentach, dzisiejsza Rosja w 15 proc., Łotwa w 6 proc., a Litwa Kowieńska w 14 procentach. Jasnem było, że Rada Ambasadorów będzie musiała interesy gospodarcze Polski uwzględnić przy nadawaniu Kłajpedzie definitywnego statutu. Można było także przewidywać, że statut ten wzorowany będzie na statucie wolnego miasta Gdańska.

Wówczas to Litwa uprzedzając decyzje Mocarstw, zajęła 11 stycznia 1923 r. zbrojną ręką Kłajpedę i wykorzystując napięcie stosunków między Francją a W. Brytanją, wywołane równoczesnem wejściem Francuzów do Zagłębia Ruhry, nie tylko utrzymała się w zajętem terytorjum, ale nawet decyzją Ambasadorów z 16 lutego 1923 r. uzyskała nad niem suwerenność! Tak mocną okazała się wymowa faktu dokonanego w Paryżu, gdzie nie chciano o „bagatelną sprawę“ kłajpedzką zaostrzać zatargu z Anglją, i w Londynie, gdzie zamach litewski skierowany przeciw interesom sojusznika Francji: Polski, powitano nawet z zadowoleniem!

Rada Ambasadorów uzależniła uznanie suwerenności Litwy od przyjęcia przez nią konwencji, która miała regulować sprawy samorządu Kłajpedy, zarządu portem i żeglugi po Niemnie. Rząd litewski warunek zaakceptował i 25 lipca 1923 r. Rada Ambasadorów uchwaliła odpowiedni projekt konwencji. Tu zaczyna się jednak tragifarsa. Rząd litewski odrzucił konwencję. Odmowę swą motywował niemożnością uwzględnienia interesów polskich. Konwencja bowiem przyznawała Polsce: 1) prawo swobodnej żeglugi po Niemnie, 2) delegata w Ekonomicznym Komitecie (obok 3 kłajpedzian i 1 Litwin), który miał służyć jako doradczy organ fachowy dla administracji portu oddanej Litwie. 3) strefę wolną dla Polski, wydzierżawioną na 99 lat i pewne przywileje dla eksportu leśnego Polski. Jedynie na wolną żeglugę po Niemnie godził się rząd litewski, atoli tylko „dla państw, z któremi Litwa pozostaje w stosunkach pokojowych“. Z Polską zaś Litwa znajduje się w stanie wojny o Wilno...

Mocarstwa nie umiały i nie chciały złamać oporu Litwy. Oddały więc sprawę Radzie Ligi Narodów, jako sprawę, która może „naruszyć stosunki międzynarodowe i zagraża pokojowi“. Rada Ligi skorzystała ze sposobności, by zająć się meritum sporu; wysłała więc komisję Dawisa do Kłajpedy i obecnie ma wysłuchać jej propozycyj, które zawierają podobno nowy, różny od elaboratu Ambasadorów, projekt konwencji. Projekt ma być dla nas niekorzystny, o ile sądzić można z głosów prasy litewskiej i niemieckiej. O ten projekt toczy się obecnie walka w Genewie. Historja sporu i skład Rady Ligi nie upoważniają zaiste do optymizmu. Dość powiedzieć, że w Radzie zasiada p. Benesz, a referentem sprawy kłajpedzkiej w sekretarjacie Ligi jest p. Slavik...

Konflikt między Sejmem a Senatem.

Warszawa. (Telef. wł.) Wyłania się bardzo **charakterystyczny konflikt pomiędzy Sejmem a Senatem.** Wyrazem tego konfliktu jest komunikat, który został podany wieczorem prasie. Inicjatywę do tej „akcji“ podał **sen. Posner** (P. P. S.) Komunikat brzmi:

„Komisja prawnicza Senatu, **biorąc asumpt z negatywnego zachowania się Sejmu do zmian proponowanych w ustawach przez Senat, a okazanego ostatnio przy uchwaleniu zwróconej Sejmowi ustawy o patentach**, w której wszystkie merytoryczne poprawki odrzucono, **uchwaliła prosić marszałka Senatu, aby zwołał konwent, celem naradzenia się nad tą sprawą i powzięcia uchwały.**

WYMIAR PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W jednym z najbliższych numerów „Dziennika ustaw Państwa“ będzie ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu, zawierające przepisy **o organizacjach wymiarowych w sprawie podatku majątkowego.** W ciągu dni 14-stu od ogłoszenia rozporządzenia wszystkie znajdujące się w okręgu każdej Izby skarbowej sejmiki powiatowe, związki, zrzeszenia płatników, tudzież instytucje uprawnione do wyborów kandydatów na członków Komisji szacunkowej winny przedstawić listy kandydatów dyrektorowi właściwej Izby skarbowej.

ZA WZOREM SOCJALISTÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek wieczorem dostarczono prasie komunikatu o ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej N. P. R. pod przew. posła Popiela. Obrady trwały przez cały dzień. Rezygnacji **pos. Chądzyńskiego nie przyjęto do wiadomości, klubowi wyrażono voutm zaufania.** Pos. Chądzyński referował położenie finansowo-gospodarcze państwa, poczem Rada Naczelna przyjęła 4 rezolucje, których nie powtarzamy, albowiem **w tenorze swoim całkowicie są wzorowane na wiecowych rezolucjach socjalistycznych.** Rzecz charakterystyczna, że w rezolucji **nie ma ani słowa o akcji sanacji skarbu, ani niema słowa o stosunku do rządu.**

Zgromadzenie narodowe — kalifem.

Angora. (PAT.). Kemal Pasza zawiadomił przywódców mahometańskich w Indjach, że **zgromadzenie narodowe tureckie piastować będzie odtąd godność kalifa.**

Paryż. (PAT.). Wedle informacji, sekretarz kalifa oświadczył, że ponieważ kalif nie abdykował, **nie może być mowy o ustanowieniu jego następcy.** Ewentualna proklamacja Husseina nie mogłaby być uznana przez czynniki zainteresowane za miarodajną.

Manewry floty angielskiej.

Próba bitwy morskiej między flotą ang. a niemiecką.

Wiedeń. (AW.). Jak donosi „Neue Wiener Journal“ rozpoczęły się manewry floty angielskiej pod dowództwem admirała lorda Beaty. Celem ćwiczeń jest **dokładne oddanie bitwy morskiej, obok półwyspu Jutlandzkiego, między flotą angielską a niemiecką.** W ćwiczeniach bierze udział 83 jednostek floty atlantyckiej i śródziemno-morskiej, **podzielonych na flotę angielską i niemiecką.**

TRZY KSIĘGI.

Londyn. PAT. Mac Donald oświadczył w Izbie, że **będzie wydana niebieska księga,** poświęcona tymsamym sprawom, co żółta księga francuska. (Nadmieniamy, że rząd niemiecki nosi się z zamiarem wydania w tejsamej sprawie „białej księgi“ dokumentów. — Red.).

Z ostatniej chwili.

BOMBA WE LWOWIE.

Lwów. (AW) **Dzisiaj rano około godz. 10 dała się słyszeć w budynku Dyrekcji policji silna detonacja. Jak stwierdzono, pod biurami politycznego oddziału informacyjnego podłożono bombę, która wybuchła, demolując otoczenie. Zniszczoną została rura wodociągowa na parterze budynku policyjnego. Na pierwszem piętrze i w sąsiednich kamienicach powypadały szyby. Po przeszukaniu ubikacji, w której nastąpił wybuch, znaleziono trzy bomby i wielką ilość lontów. Jedna bomba miała rozerwaną łuskę, dwie pozostałe były potrzaskane, nie eksplodowały prawdopodobnie skutkiem zwietrzałego materjału wybuchowego. Gdyby wszystkie bomby wybuchły, budynek Dyrekcji zostałby zupełnie zdemolowany. Policja przypuszcza, że ma się tu do czynienia z aktem sabotażu kół antypaństwowych.**

Projekt organizacji naczelnych władz wojskowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto wnioski ministra spraw wojskowych o organizacji najwyższych władz wojskowych w czasie pokoju.

Projekt, przedstawiony przez gen. Sikorskiego, wprowadza następujące zasady:

1) w myśl konstytucji 17 marca 1921 r., prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym zwierzchnikiem armji, zaś minister spraw wojskowym jej dowódcą w czasie pokoju i odpowiedzialnym za sprawy wojskowe przed Sejmem. Ministrowi spraw wojskowych podlegają wszystkie wojska i przed ministrem są odpowiedzialne za przypadający im zakres działania.

2) Obowiązki i prerogatywy prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika armji, zostają należycie uwypuklone i podkreślone Rola jego, to rola stałego moralnego punktu oparcia armji, nieuzależniającego się od zmieniających się warunków politycznych.

3) Zainteresowanie innych ministrów sprawą przygotowania wojennego przez stworzenie Rady obrony państwa i stworzenie w ten sposób objektywnej instancji dla żądań, wysuwanych ze strony wojskowości, oraz umożliwienie uzgodnienia wysiłków ministra spraw wojskowych z innymi ministrami i całem społeczeństwem w dziedzinie przygotowania obrony państwa.

4) Zapewnienie ciągłości prac nad przygotowaniem obrony i utrzymaniem zdolności bojowej armji, nadanie jej wysokiego autorytetu wojskowego i moralnego przez stworzenie stanowiska generalnego inspektora wojsk, danie mu wszelkich kompetencji tak do przygotowań wojennych (planów operacyjnych), jak i zapewnienie mu wpływu na wyszkolenie i sprawy personalne wojska, oraz uzależnienie od niego w tych sprawach szefa sztabu generalnego i inspektorów armji.

5) Proste i logiczne ujęcie organizacji kompetencji przy zastrzeżeniu postanowień konstytucji, jak również przez właściwe ustalenie stosunku podległości i odpowiedzialności, jednolitości sztabu generalnego, oraz wyłączenie szefa sztabu z pod wpływów polityki wewnętrznej.

SKŁAD MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOW.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu 10 b. m. w konsekwencji przyjęcia projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych w czasie pokoju, uchwaliła następujące brzmienie odnośnej części statutu organizacyjnego M. S. W.: W skład M. S. W. wchodzi sztab generalny, szefostwo administracji, korpus kontrolerów, departamenty oraz kierownictwo marynarki wojennej

Szef sztabu generalnego kieruje pracami sztabu generalnego i jest stałym zastępcą ministra spraw wojskowych w sprawach związanych z dowodzeniem armji w czasie pokoju, w ramach ustalonych przez ministra spraw wojskowych.

Szef administracji armji kieruje z ramienia ministra spraw wojskowych administracją armji. Szef administracji armji zastępuje w zasadzie ministra spraw wojsk. wobec Sejmu i w rządzie.

Szef korpusu kontrolerów kieruje pracami korpusu kontrolerów, który wykonywa z ramienia M. S. W. kontolę całokształtu administracji armji. Wyżej wymienieni szefowie podlegają bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych. O pośredniej zależności szefów departamentów oraz kierownika marynarki wojennej decyduje minister.

REORGANIZACJA KONTROLI GENERALNEJ.

Warszawa. PAT. W myśl uchwały Rady ministrów o organizacji najwyższych władz wojskowych, wojskowa kontrola generalna ulegnie reorganizacji. Stanowisko szefa wojskowej kontroli o charakterze cywilnego podsekretarza stanu za poprzednią jeszcze zgodą ministra skarbu zostanie zlikwidowane. W M. S. W. pozostanie korpus kontrolerów wojskowych z szefem na czele, jako bezpośredni organ pracy ministra spraw wojskowych. Sama kontrola wojskowa po uzgodnieniu jej działalności z najwyższą izbą kontroli państwa ulegnie w myśl już wydanych zarządzeń przez ministra spraw wojsk. około 40-proc. redukcji. Wszystkie czynności administracyjne, które dotychczas były wykonywane przez wojskową kontrolę generalną, zostaną przekazane szefostwu administracji, nad której uproszczeniem i całkowitą reorganizacją wdrożone są w M. S. Wojsk. gruntowne studja. Reorganizacja ta da w rezultacie wydatne oszczędności oraz poprawi w poważnym stopniu stan administracji armji, szczególnie na korzyść oddziałów linjowych.

Prawa Polski w Kłajpedzie.

Raport Dawisa.

Warszawa. AW. „Kurjer Warszawski" w depeszy z Genewy przynosi treść raportu Dawisa, przewodniczącego Rady Ligi dla spraw Kłajpedy. Dawis, jak wiadomo, był niedawno w Kłajpedzie, gdzie zapoznawał się na miejscu z urządzeniami portu. Projekt Dawisa ma podobno zapewniać Polsce natychmiastowe otwarcie tranzytu na Niemnie i lądowego do Kłajpedy. Zapewnia on Polsce wolną używalność portu i urządzeń portowych na równi z Litwą. Przewiduje Radę portową składającą się z Litwina, mieszkańca Kłajpedy i przedstawiciela Ligi Narodów. Litwa ma być pozbawiona prawa wstrzymania tranzytu rzecznego.

Depesza ta dotąd nie znalazła potwierdzenia z innych źródeł.

„Polska sesja" Rady Ligi.

Genewa. (PAT.). W poniedziałek rozpoczęła się pod przewodnictwem przedstawiciela Uraguayu, Guaniego, XVIII. sesja Rady Ligi Narodów. Na obecnej sesji Anglję reprezentuje lord Parmoore, Prezydjum Suza Dantas, Hiszpanję Quinones de Leon Francję Hannoteaux, Włochy Salandra, Japonję Ishi, Szwecję Bransing, Czechosłowację po raz pierwszy Benesz. W dniu wczorajszym odbyło się tylko poufne posiedzenie w sprawach administracyjnych i finansowych. Następcą delegata Francji Noblemaire na stanowisku członka komisji kontrolnej jest Lovellaur. Referentem do spraw Gdańska jest Quinones de Leon, do spraw Kłajpedy Guani, do sprawy rokowań polsko-niemieckich, dotyczących obywatelstwa Suza Dantas, do sprawy Jaworzyny Quinones de Leon.

Genewa. (PAT.). Przybyli tu delegaci polscy na obecną sesję Rady Ligi Narodów minister Skirmunt, poseł Modzelewski i dyrektor departamentu politycznego Koźmiński.

Genewa. PAT. Minister Skirmunt odbył wczoraj konferencję z przewodniczącym Rady Ligi Guanim i innymi delegatami, między nimi z Beneszem. Delegat Polski wręczył przewodniczącemu Rady Ligi Guani'emu notę w sprawie zmian dodatkowych gwarancji projektu konwencji dla Kłajpedy. Na plenum wczorajszego posiedzenia Rady Ligi była sprawa gdańska, sprawa opieki nad obywatelami polskimi w Gdańsku i sprawa flagi Rady Portowej w Gdańsku.

Waloryzacja przedwojennych wierzytelności

Warszawa. (Telef. wł.). Od kilku dni toczą się w Warszawie obrady specjalnej konferencji o charakterze ankiety, zwołanej dla rozpatrzenia sposobu uregulowania wierzytelności hipotecznych. Konferencja odbywa się pod przewodnictwem prof. Zolla w prezydjum Rady ministrów przy współudziale około 100 osób ze sfer zainteresowanych. Z ramienia prezydjum ministrów uczestniczy p. Chełczyński, który wynik ankiety przedstawi Radzie ministrów. Waloryzacja przedwojennych wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych ma być rozstrzygnięta przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, oparte na ustawie upełnomocniającej. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższym czasie i wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia b. r. Przewidywane ma być specjalne opodatkowanie tych właścicieli nieruchomości, którzy wzbogacili się przez spłatę długów przedwojennych według relacji oficjalnej.

O gimnazjum w Święcianach.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja oświatowa w dalszej dyskusji nad wnioskiem Wyzwolenia co do zamknięcia litewskiego gimnazjum w Święcianach, nie doszła jeszcze do definitywnych uchwał. Pos. Piotrowski (P. P. S.) widzi w zamknięciu gimnazjum nieżyczliwe usposobienie władz do mniejszości. Kurator Gąsiorowski stwierdził, że stosunek władz do szkół litewskich jest jak najbardziej tolerancyjny. Gdyby do szkół litewskich były stosowane te wymagania, co do szkół polskich, to ani jedna szkoła nie mogłaby istnieć. W kraju zamkniętych jest szereg szkół wskutek ich niskiego stanu. Szkoła litewska w Święcianach stała niżej wszelkiej krytyki pod względem pedagogicznym, a kierownicy szkoły uprawiali politykę.

Pos. Stankiewicz atakował rząd rozmaitymi zarzutami z dziedziny polityki mniejszości narodowej.

Po przemówieniu pos. Dubiela i Korneckiego, kurator Gąsiorowski zaznaczył jeszcze raz, że władze szkolne zakładają wszędzie szkoły powszechne litewskie, gdzie zgłosi się 40 dzieci. Obecnie istnieje 60 szkół litewskich nielegalnie. Na 700 mieszkańców przypada jedna szkoła powszechna litewska. Kuratorjum toleruje nauczycieli miejscowych z wykształceniem 2 klasy gimnazjalnej.

Dalsza dyskusja i powzięcie uchwał nastąpi we środę.

Pożyczka włoska.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent nasz informował się w Ministerstwie skarbu i w prezydjum Rady ministrów co do losów pożyczki polskiej we Włoszech. Jakkolwiek sfery miarodajne uważają udzielenie pożyczki dla Polski za rzecz nieulegającą kwestji, jednakże zaznaczają, że rząd nasz nie otrzymał dotąd oficjalnej wiadomości, zatwierdzającej odpowiednią umowę. Pożyczka ta opiewa na 400 mil. lirów, czyli 100 mil. franków złotych.

Przedwczesne pogłoski.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że wiadomość o uzależnieniu kół rolniczych w Wielkopolsce poparcia akcji Banku Polskiego od udogodnienia wywozu żyta zagranicę są przedwczesne i nieścisłe. Przedewszystkiem wyczerpujących rokowań w tej sprawie dotąd nie przedsięwzięto.

SENAT O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. (Teleł. wł.) Komisja prawnicza Senatu rozpatrywała projekt ustawy o ochronie najemców. Wśród zmian, które zaproponowała, zastosowała wolność umów, a do świadczeń dołączyła również ubezpieczenia od ognia.

ZWIĘKSZENIE EMISJI BONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów postanowiła przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej projekt rozporządzenia, upoważniający ministra skarbu do powiększenia emisji drugiej na 6% bon. zł. skarbowych do łącznej sumy 45 milj. Zwiększenie emisji jest niezbędne dla wykupu dotychczasowej emisji i na dalsze zapotrzebowanie bonów, które są poszukiwane jako bardzo korzystna lokata kapitału.

SPRZEDAŻ OBLIGACJI DOLAR. ROZPOCZĘTA.

Warszawa. (Telef. wł.) Miejscowe zakłady graficzne ukończyły druk obligacji premiowej pożyczki dolarowej i dostarczyły ich na sprzedaż oddziałom P. K. K. P., oraz poważniejszym bankom. Oprócz 5%, nabywcy obligacji pożyczki dolarowej mają szanse wygrania 388 premji na ogólną sumę 400.000 dolarów. Będą one wylosowane co kwartał, poczynając od 1 stycznia.

O TRAKTAT HANDLOWY Z ROSJĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek rozpocznie się w Ministerstwie przemysłu i handlu konferencja co do traktatu handlowego z Rosją. Na konferencji będzie ustalony skład delegacji, która wyjedzie do Moskwy na rokowania.

Ch. D. a ochrona lokatorów.

W ostatnim „Naprzodzie" pojawił się demagogiczny (jak zwykle) artykuł o nowej ustawie lokatorskiej. Organowi socjał-żydostwa nie podoba się nowa ustawa. Wiadomo, z jakich powodów! Poprzednia bowiem wydawała nasze miasta na łup żydostwa, które też w okresie jej stosowania rzuciło się masowo na nasze domy miejskie. W szczególności zaś artykuł „Naprzodu" zwraca się przeciw „chadekom", „piętnuje z naciskiem" ich głosowanie nad poszczególnemi poprawkami, jak np. że „kina wyjęto z pod ochrony".

W tej sprawie zamieszczamy artykuł, nadesłany nam z kół poselskich Ch. D., oświetlający zarówno stanowisko Ch. D. w sejmie, jak i demagogję i obronę żydowskich interesów przez P. P. S. i N. P. R.

Chrześć. Demokracja przy rozpatrywaniu ustawy miała na widoku jedynie rozwój miast polskich i ich przyszłość, podporządkowując tym celom interesy i właścicieli domów i lokatorów i sublokatorów. Wychodząc z tego ogólnego założenia, Ch. Demokracja uważała za słuszne:

1) bronić ogólnej zasady nierozwiązalności umów o najem lokalów;

2) żądać wzmocnionej ochrony w stosunku do warstw niezamożnych: inteligencji pracującej i robotników;

3) wyłączyć z pod ustawy o ochronie lokatorów instytucje zamożne np. banki;

4) stawki komorniane dostosować do wysokości, jaka przeciętnie została przez samo życie wprowadzona do obiegu gospodarczego;

5) stworzyć normy specjalnej ochrony prawnej sublokatorów i bezrobotnych;

6) dążyć do ochrony lokatorów przy jednoczesnem, możliwie najszerszem poszanowaniu własności prywatnej;

7) umożliwić rozwój ruchu budowlanego i zatrudnić szerokie warstwy robotników budowlanych.

W myśl tych zasad ogólnych głosami Chrz. Demokracji przeszły w Sejmie postanowienia, iż lokatorzy i właściciele domów stosunek swój normują w zasadzie przepisami ustawy, nie zabrania się jednak ludziom zamożnym, zajmującym ponad 4 pokoje, towarzystwom akcyjnym i innym instytucjom przemysłowym i handlowym zawierania umów po za normami ustawowemi. W tym również celu komorne ustawowe zostało obliczone dla lokali mniejszych, jednopokojowych, jedynie w wysokości 5% przedwojennego komornego, dla lokali dwu i trzy-pokojowych w wysokości 10%, dla lokali 4—6 pokoi — 15%, dla lokali ponad 6 pokoi — 20%, dla lokali przemysłowych i handlowych od 20—25%, jednakże zostały poczynione znaczne ulgi dla pracowni rzemieślniczych, współdzielni i zawodowych związków robotniczych, oraz małych sklepów.

Wobec tego robotnik będzie płacił za swój lokal jednopokojowy, w myśl nowej ustawy od 800 tysięcy do 2 i pół miljona mk. miesięcznie; lokator zajmujący 2—3 pokoi — mniej więcej 8—20 milj. miesięcznie, lokator zajmujący 4—6 pokoi — od 30—80 milj. miesięcznie, lokator zajmujący 7 i więcej pokoi 100—200 milj. miesięcznie; i w tym samym stosunku będą płacić lokale handlowe i przemysłowe. Tak więc, biorąc obecne normy zarobkowe, robotnicy płacić będą za komorne mniej więcej jedną sześćdziesiątą część swoich zarobków, rzemieślnicy, urzędnicy i inni mało zamożni lokatorzy jedną pięćdziesiątą zarobków, wyżsi urzędnicy, inteligencja zawodów wyzwolonych i t. p. jedną czterdziestą swoich zarobków, wreszcie przemysłowcy, kupcy i inne warstwy posiadające najwyżej jedną pięćdziesiątą swoich zarobków. Stąd gwałt, jaki podniosła P. P. S., ze swoim ogonkiem N. P. R., iż komorne jest nadzwyczaj wysokie, płynie jedynie z chęci zdobycia sympatji lokatorskiej i jest zwyczajną u tych stronnictw demagogją partyjną. Natomiast stanowisko Ch. D., obrony warstw ekonomicznie słabszych przy zabezpieczeniu ogólnych interesów miast przez pociągnięcie bogatych lokatorów do większych świadczeń, należy uznać za jedynie słuszne. P. P. S. w swojej demagogji szła aż tak daleko, że przez usta p. posła Perla domagała się, aby zabronić wogóle wolności umów, nawet dla ludzi bogatych!

Co do rozwiązania umowy najmu, to ta — w myśl ustawy — może być rozwiązana tylko wówczas, gdy lokator ciężko zawinił, a więc gdy komornego nie płaci, gdy nieprzyzwoicie się prowadzi i spokój domowy zakłóca, gdy mieszkanie wynajął sublokatorowi za wynagrodzenia nadmiernie wysokie i t. p.

Sublokatorzy mają w stosunku do lokatora analogiczne prawa, jak lokator do właściciela domu, a pozatem Sejm przyznał im prawo zajęcia całego lokalu, o ile nastąpi umowa właściciela domu z lokatorem na szkodę ich interesów. Z ważniejszych zmian, oprócz wyżej wskazanych należy przytoczyć, iż na wniosek posła Bitnera z Chrz. Demokracji, bezrobotni nie mogą być usuwani z lokalu w ciągu 6 miesięcy, nawet jeśli nie opłacą komornego z powodu braku funduszów, oraz uchwalenie przez Sejm podatku w wysokości 20% komornego na rzecz Skarbu, co się przyczyni do dalszej naprawy naszych finansów.

Przy uchwalaniu ustawy szczególną uwagę całego Sejmu zwracało prowokujące zachowanie się N. P. R.: poseł Popiel i enpeerowcy z nim głosowali za wszystkiemi poprawkami posła Sommersteina z Koła Żydowskiego. Gdyby nie zdecydowane stanowisko Chrz. Demokracji, to N. P. R. swoją demagogją doprowadziłaby do sprzedaży większości zabudowań miejskich żydom za psie pieniądze, a co za tem idzie do wyrzucenia wielu Polaków na bruk.

Reasumując powyższe wywody stwierdzamy, że Chrześć. Demokracja: 1) uchroniła miasta polskie od dalszej ruiny i od zawładnięcia przez żydów, do czego zmierzały poprawki posłów żydów: Perla, Sommersteina i Hartglassa, oraz enpeerowca Popiela; 2) zapewniła lokatorom dach nad głową, zachowując zasadę nieusuwalności lokatora i sublokatora; 3) nałożyła większe ciężary na mieszkania ludzi bogatych; 4) rozłożyła możliwie sprawiedliwie ciężary lokatorskie, zapewniając właścicielowi niezbędny na utrzymanie domu dochód, a nie rujnując lokatora; 5) doprowadziła do ochrony sublokatorów przez zapewnienie im praw do lokalu i chroniąc od zmowy na ich szkodę; 6) umożliwiła rozpoczęcie ruchu budowlanego i zatrudnienie robotników budowlanych.

Stąd uważamy, że Ch. D. swój obowiązek spełniła! Jej klub bronił tych wniosków, które brały wzgląd na interes ogólny państwa i narodu, jak każe przysięga poselska, a występowała przeciw tym, które podyktowała demagogja.

Z dnia politycznego.

Manja pojedynków.

Nasze kroniki dziennikarskie zarejestrowały jeszcze jeden pojedynek, i to polityczny! Generał Szeptycki uczuł się dotkniętym zarzutami, jakie mu postawił w swojej interpelacji poseł i pułkownik Miedziński. Obronę swojego honoru powierzył — pistoletowi, który zresztą nie wypalił.

Nie uważamy, by pojedynek miał być wogóle mądrym sposobem rozstrzygania sporów. Tem gorzej, że zwyczaj pojedynkowania się przyjmuje się u nas coraz bardziej. Po raz już drugi wybitny generał armji polskiej bierze za rewolwer dla obrony swego honoru przed politycznymi zarzutami. Działa to demoralizująco na innych oficerów i na resztę społeczeństwa. Zarówno z katolickiego, jak czysto kulturalnego stanowiska należy pojedynek potępić. Musi się wyrobić przekonanie, że do rozstrzygania sporów, wyjaśniania zarzutów powołane są tylko sądy. Musi to przedewszystkiem zrozumieć tak do pojedynków pochopny korpus oficerski!

Powrót do zdrowia.

Szósty tydzień z rzędu notowania giełdowe podają kurs dolara na jednym i tymsamym poziomie. Ustał pięć lat trwający wyścig między kursami obcych walut z jednej strony, a potęgującą się z godziny na godzinę falą drożyzny — z drugiej. Szerokie szerze zgnębionych drożyzną i inflacją odetchnęły z uczuciem ulgi w tem przeświadczeniu, że zapracowany dziś miljon będzie miljonem, a nie bezwartościowym papierkiem i jutro i pojutrze... To uspokojenie i zaufanie, jakie akcja sanacyjna zdołała wzbudzić w społeczeństwie, jest czynnikiem pierwszorzędnej doniosłości, ono jest jej skuteczności probierzem i pomocą.

Ten moment gdy dwa miesiące temu sprawa pełnomocnictw finansowych dla rządu stała się faktem dokonanym, zapoczątkował okres doniosłych sukcesów w zakresie naszej gospodarki wewnętrznej. Przedewszystkiem więc nasuwa się na myśl data 1 lutego, a więc dzień, w którym położono kres bezmyślnej polityce inflacyjnej na cele skarbowe i to w sposób stanowczy i definitywny. Tensam miesiąc zapoczątkował samodzielność i niemal bezdeficytowość polskich kolei państwowych, ciążących na wydatkach budżetowych roku ubiegłego około 30-tu procentami. Według preliminarza na miesiąc bieżący przewidywane są w budżecie kolejowym wydatki na około 57 miljonów zł. p. przy dochodach wyrażających się 50 miljonami złotych. Nieznaczny ten deficyt znajdzie pokrycie we wpływach z pożyczki kolejowej, która nadto służyć będzie na przeprowadzenie koniecznych inwestycyj.

Mówiąc o sprawach skarbowych trudno pominąć olbrzymie stosunkowo zaofiarowanie walut obcych w PKKP. Poderwał się już w społeczeństwie ten fanatyczny, wprost owczy pęd za zagranicznym pieniądzem. PKKP. zdołała już zakupić obcych walut za z górą 16 miljonów dolarów, a więc za sumę, jakiej nie notowały dotychczas wykazy tej instytucji. Ta bądź co bądź poważna rezerwa daje gwarancję, że na przyszłość przez umożliwienie wydatnej polityki interwencyjnej da się zapobiedz wszelkim dla waluty naszej niekorzystnym niespodziankom.

Czwartym objawem, który bezwzględnie należy zapisać in plus naszej akcji sanacyjnej, jest przewartościowanie wpływów podatkowych, które przestały wreszcie być humorystycznemi w swej wysokości pozycjami, a stały się czynnikiem normalnej równowagi budżetu państwowego. W tym dziś najtrudniejszym okresie ma skarb do dyspozycji poważne wpływy z zaliczki na podatek majątkowy, której drugą połowę ściągać będą kasy skarbowe jeszcze przez cały marzec. W ciągu lutego i w marcu dadzą one skarbowi państwa około 60 miljonów złotych. Pełnomocnictwa skarbowe, uchwalone rządowi, idą jednak dalej. Wobec faktu, że zdolność płatnicza społeczeństwa w obecnym momencie nie jest taką, jakiej wymagałyby wzmożone zapotrzebowania skarbu, a w każdym razie zbyt silne zwiększenie ciężarów mogłoby ujemnie odbić się na różnych gałęziach produkcji krajowej, przewidują one możność sięgnięcia po pomoc finansową zagranicy, zabezpieczoną na rentujących się przedsiębiorstwach i majątku państwowym. Tę pomoc uzyskał rząd w formie pożyczki udzielonej przez Włochy w wysokości 400 miljonów lirów, dla których gwarancję stanowić będzie monopol tytoniowy. Objęcie pierwszej raty tej pożyczki — 100 miljonów lirów — jest kwestją najbliższej przyszłości. Fakt, że Polska pożyczkę tę bez większych trudności i bez przykrych gwarancyj uzyskała, jest wysoce pocieszającym, świadczy bowiem, że dotychczasowe poczynania sanacyjne rządu zdobyły zaufanie także i zagranicy.

Należy tu podnieść i jedną jeszcze okoliczność. Gdy znajdowaliśmy się u progu reform finansowych, a postępujący system waloryzacyjny zrównał, a częściowo nawet przeniósł poziom cen krajowych ponad parytet cen zagranicznych — wówczas i to równocześnie zarysowały się pierwsze objawy groźnego kryzysu w przemyśle krajowym, a co za tem idzie i bezrobocia. Zaczęła się groźna w swych skutkach demobilizacja pracy, zamykanie fabryk, przedsiębiorstw, lub ograniczanie godzin zatrudnienia. Powstały uzasadnione obawy, że ruch ten, podobnie jak i w innych krajach, które do reformy finansów przystąpiły, zaciąży nad życiem społecznem i gospodarczem. I pod tym jednak względem biuletyny statystyczne — po chwilowym, krótkotrwałym kryzysie — nie przynoszą zbyt groźnych wiadomości. W dniu 1 marca liczba bezrobotnych w kraju wynosiła ogółem sto kilkanaście tysięcy, nie wykazując bynajmniej tendencji do wzrostu. Owszem, poza okręgiem łódzkim, zaznacza się coraz widoczniejsza poprawa sytuacji właszcza w Małopolsce, która przystosowana jeszcze za rządów zaborczych głównie do zaopatrywania wewnętrznego rynku, a mniej produkująca na eksport — mniej też jest zależną od konjunktur wywozowych, jak to ma miejsce np. z przemysłem b. Kongresówki, wytwarzającej przed wojną na eksport do rynków rosyjskich. W okręgu bielskim zgodzili się ostat-

nio przemysłowcy nawet na zwiększenie dni pracy w tygodniu, co jest widoczną oznaką znacznej poprawy sytuacji.

Kryzys wprawdzie nie minął jeszcze w zupełności. Przesilenie gospodarcze trwać będzie niewątpliwie czas dłuższy. Jedno jednak jest pewnem: znękany kilkoletniemi trudnościami okręt państwowości naszej płynie pełnemi żaglami ku lepszej i coraz lepszej przyszłości. Stworzenie własnego banku emisyjnego będzie ostatnim etapem rekonwalescencji. Żywić należy nadzieję, że — recydywa już nie nastąpi. J. W.

Próby organizacji ziemian.

W ub. niedzielę, 9 b. m. obradował we Lwowie polityczny zjazd ziemian z trzech województw wschodniej Małopolski. Główną rolę na nim odegrali przywódcy Chrześć. Nar. Stron. z posłami Dubanowiczem i Strońskim na czele. Po referatach polityczno-gospodarczych i dyskusji przyjęto ogromną większością głosów — jak donosi „Rzeczpospolita“ — rezolucje, z których pierwsza wzywa wszystkich ziemian, by przystąpili „do stronnictw działających na gruncie parlamentarnym, a opartych na zasadach chrześcijańskich, narodowych i umiarkowanych“. W drugiej rezolucji powiedziano, że „w chwili obecnej najowocniejsze będzie wstąpienie jak największej ilości ziemian do Stron. Ch. N.“ W trzeciej wreszcie wezwano prezydjum do zorganizowania w ten sposób ziemiaństwa z Małopolski zach., b. Królestwa, kresów. a z Wielkopolski w porozumieniu z Chrześć. Stronnictwem Roln.

Czytając między wierszami, dochodzimy do przekonania, że rezolucje przyjęte „ogromną większością“ nie wyrażają jednomyślności wśród ziemian nawet z Małopolski wschodniej. Powtóre, oznaczają one bezwzględną klęskę stańczyków krakowskich, których reprezentanci (np. St. Badeni) w zjeździe wzięli udział i nie zapobiegli powzięciu uchwały o organizowaniu stronnictwa Chrześ. Nar. w zachodniej Małopolsce, będącej — jak wiadomo — matecznikiem coraz już rzadszych żubrów stańczykowskich. Może te i inne wypadki usuną wreszcie z naszego politycznego życia to monstrum, jakie stanowi radykalno-konserwatywny, obszarniczo-socjalistyczny obóz „czasowników“.

Z życia młodzieży.

Przegląd pism akademickich.

I. Na prasę akademicką składają się przeważnie pisma o kierunku ideowym; wydawnictwa, poświęcone sprawom naukowym i samopomocowym (jak np. „Świat Akademicki“), nie odgrywają ważniejszej roli w życiu młodzieży i nie zwracają na siebie tej uwagi, jaką otoczone są czasopisma ideowe. Te ostatnie są ośrodkiem pracy intelektualnej poszczególnych organizacyj; na łamach ich ścierają się sprzeczne światopoglądy, odbywa się intensywna wymiana myśli; charakter informacyjny posiadają one w niewielkiej tylko mierze. Przed dwoma jeszcze laty było tych pism stosunkowo dość dużo; każda prawie organizacja starała się posiadać własny organ. Z wychodzących wówczas pism należy wymienić obok najstarszego „Prądu“ jeszcze „Głos Akademicki“, „Czasopismo Akademickie“, „Miesięcznik Akademicki“, „Akademicką Myśl Niezależną“, wszystkie redagowane w duchu wybitnie narodowym; zaś organizacje centrowo-lewicowe wydawały: „Brzask“, „Ster“, „Przebojem“, a socjaliści „Głos Niezależny“. Żywot tych pism był przeważnie krótki; przestały wychodzić z powodu braku funduszów lub sympatyków. Z końcem ub. roku wychodziły dwa pisma akademickie: „Prąd“ i „Akademik“; były one wyrazem tego przełomu ideowego w życiu młodzieży akademickiej, tego zwrotu na prawo, jaki się dokonał w dwu ubiegłych latach. W roku bieżącym przybyły nowe pisma akademickie; mianowicie zaczął w Warszawie wychodzić „Nurt“, a Polska Młodzież Ludowa przystąpiła do wydawania „Młodej Myśli Ludowej“. Te cztery pisma reprezentują ważniejsze kierunki ideowe, odzwierciedlają życie akademickie; warto się im bliżej przyjrzeć.

Zacznijmy od „Prądu“. Organ „Odrodzenia“ (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7), jest obecnie najpoważniejszem pismem młodzieży akademickiej; styczniowy numer rozpoczyna dwunasty rocznik „Prądu“. Sprawy religijne, narodowe i społeczne — oto główny przedmiot zainteresowań „Prądu“: tym zagadnieniom poświęcony jest też ostatni numer. Znajdujemy w nim dłuższy artykuł p. W. Szemiotha o „Szermierzu Wolnej Polski“, ś. p. ks. Kaz. Lutosławskim, głęboko i trafnie charakteryzujący postać Zmarłego; zamieszczone urywki z pism ś. p. ks. Lutosławskiego odsłaniają nam jego poglądy na moralność w życiu narodowem. O. Jacek Woroniecki drukuje początek dłuższego szkicu p. t. „Sensus catholicus“, p. L. Górski omawia w „Zagadnieniach społecznych doby obecnej“ niedomagania i braki w zastosowaniu naszego ustawodawstwa robotniczego. Redaktor „Prądu“, p. Wł. Lewandowicz zdaje sprawę z wszechświatowej ankiety o nacjonaliźmie, ogłoszonej i prowadzonej w ubiegłym roku przez miesięcznik „Les Lettres“. W rubryce „Ze świata“ znajdujemy jeszcze artykuły: „Z polityki katolików we Włoszech“ i „Watykan w r. 1923“. W dziale, poświęconym życiu akademickiemu, spotykamy artykuł „O zasady demokracji i praworządności“, omawiający sprawę konstytucji i naczelnych władz akademickich, dalej korespondencje z Krakowa i Lublina, wreszcie przegląd pism akademickich. Stan. Sopicki.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Pogrzeb węgierskiego pułkownika w Limanowej.

W grudniu 1914 r., kiedy cała niemal Galicja była w ręku armji rosyjskiej, ofenzywa armji gen. Areta w bitwach pod Limanową powstrzymała dalszy pochód Rosjan. Wówczas to w pamiętnej szarży pod górą Jabłonną 9 pułku węgierskich ułanów, w której niemal cały pułk zginął bohaterską śmiercią, padł także pułkownik Otmar Mur. Na miejscu bitwy jeszcze rząd austrjacki rozpoczął budować kaplicę, którą następnie dokończył rząd polski i oddał z końcem r. 1923 dla złożenia zwłok bohaterskiego pułkownika. Zwłoki te dotąd prowizorycznie pochowane, uroczyście przeniesione będą do grobowca w kaplicy. W tej uroczystości weźmie udział delegat rządu węg. gen. Ridel z adjutantem, konsul węgierski Revicky z Krakowa, reprezentant min. spraw wojsk., starosta limanowski Olszewski jako przedstawiciel władz cywilnych, ks. prałat Łazarski z Limanowej i inni.

Przeniesienie zwłok do kaplicy odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 10 rano z honorami wojskowymi.

Jubileusz pracy pedagogicznej.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie w Tow. Naukowem uroczystość jubileuszu 40-letniej pracy pedagogicznej dyr. Państw. Instytutu pedag. i zasłużonego prezesa Tow. Nauczycieli szkół średnich, p. Pawła Sosnowskiego, w obecności przedstawicieli Min. ośw. i rzeszy nauczycielskiej. W imieniu Tow. N. S. W. przemawiał prof. Kwiatkowski, poczem od tegoż Towarzystwa wręczono jubilatowi artystycznie wykonany przez p. Łopieńskiego adres.

Urzędowanie konsula austrjackiego w Katowicach.

Konsul austrjacki w Krakowie z polecenia swego rządu i w porozumieniu z województwem w Katowicach, będzie raz w tygodniu urzędował w Katowicach i załatwiał sprawy paszportowe, sprawy wiz, sprawy handlowe, oraz będzie udzielał informacyj.

JUBILEUSZ WYDAWCY „KURJERA WARSZAWSKIEGO“. Staraniem komitetu, złożonego z przedstawicieli wydawców „Kurjera Warszawskiego“ oraz delegatów wszystkich działów wydawnictwa odbył się onegdaj obchód 25-lecia pracy na swem obecnem stanowisku wydawcy p. Zygmunta Olchowicza. Po Mszy świętej, odprawionej na intencję jubilata, zebrano się w lokalu redakcyjnym dla złożenia życzeń jubilatowi, którego przy wejściu współpracowniczki administracji powitały kwiatami. Podczas przyjęcia, urządzonego przez wydawców pisma, wygłoszono wiele serdecznych przemówień i wręczono mu piękne zbiorowe upominki.

SPRAWA BANKU KRAJOWEGO W PROKURATURZE. Minister skarbu Grabski polecił sprawę nadużyć, dokonanych przez filję katowicką Banku Krajowego, skierować do Prokuratury.

FAŁSZYWE „STARACHOWICE“. Z Warszawy donoszą: Z chwilą wypuszczenia przez Zakłady Starachowickie tymczasowych świadectw VII emisji pojawiły się na rynku warszawskim falsyfikaty. Mianowicie takie świadectwa przerobiono z mniejszych ilości na większe, jak np. z 3 na 130, z 5 na 150 i t. p. Falsyfikaty były tak precyzyjnie wykonane, że przyjmowały je instytucje finansowe i nawet były w obiegu na giełdzie. Nadzwyczaj sprawnie przeprowadzone dochodzenia policyjne wykryły, że fałszerstw dopuszczał się niejaki Bolesław Matuszewski, zamieszkały przy ul. Chmielnej. Puszczając w obieg falsyfikaty i dokonując transakcyji, przedstawiał się jako Maruszewski. Po przeprowadzonej w mieszkaniu jego rewizji odstawiono go do więzienia śledczego. Matuszewski, znany już zresztą policji jako fałszerz dokumentów, nie przyznaje się do winy.

SPRAWA NADUŻYĆ W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH. Wczoraj przedłożył p. Czechowicz, przewodniczący skarbowej komisji rewizyjnej, która przeprowadzała dochodzenia w państwowych zakładach graficznych, raport o wynikach śledztwa i rewizji, p. ministrowi skarbu. P. minister skarbu polecił sprawę oddać prokuraturze.

REKORD ZŁODZIEJSKI. Policja warszawska ukończyła dochodzenia, trwające 16 dni w sprawie niezwykłego w swoim rodzaju złodzieja, który osiągnął prawdziwy rekord. Mianowicie w ciągu 5 tygodni dokonał 64 kradzieży w mieszkaniach lekarzy, adwokatów, inżynierów i t. p. Tym złodziejem jest niejaki Kowalski z Poznania, który ukończył 8-mio klasowe gimnazjum i wyższe kursa handlowe. Kowalski kradł z poczekalni lub z przyległych pokojów lekarzy, adwokatów i t. p. wszystko co mu pod ręce padło, obrazy, figurki, zegarki, czapki, kołnierze, aparaty fotograficzne, rewolwery, gobeliny, szale tureckie, oraz ozdoby biurkowe. Wszystkie przedmioty sprzedawał w muzeach lub w sklepach komisowych. Rekordowy ten złodziej, który sypiał w mieszkaniach stróży, na dworcach kolejowych, dopuszczał się kradzieży podobno z braku środków na utrzymanie.

ŚMIERĆ SPRAWCY KRWAWEGO ZAJŚCIA NA PODZAMCZU. Onegdaj zmarł skutkiem gangreny w szpitalu Czerwonego Krzyża we Lwowie Adolf Linskier, sprawca awanturniczego zajścia na dworcu Podzamcze, w czasie którego oficer polski, por. Wacław Hauke, w odpowiedzi na prowokacyjne znieważenie czynne postrzelił Linskiera z rewolweru. Rannego poddano zaraz następnego dnia operacji i wyjęto kulę, skutkiem jednak komplikacji ranny zakończył życie.

POLSCY PRZEMYSŁOWCY W WIEDNIU. Wycieczka polskich przemysłowców, przybywających do Wiednia pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu Kiedronia, będzie zaproszoną w piątek na przedstawienie w Operze Narodowej. Minister Dr Schurp wyraził życzenie, by z tej okazji odegrano „Salome“ Ryszarda Straussa.

SABOTAŻYSTA NIEMIECKI. Z Berlina donoszą, że na skutek interwencji ambasadora niemieckiego w Paryżu internowany w Saint Martin Wilhelm Breyer, skazany swego czasu przez sąd w Moguncji za sabotaż na śmierć, został tymczasowo wypuszczony na wolność.

PAŁKI Z GAZEM ŁZAWIĄCYM. Policja miasta Filadelfji otrzymała broń nową do walki z przestępcami i tłumem ulicznym. Pozornie są to zwykłe pałki policjantów amerykańskich, wytoczone z drzewa dębowego lub hickory, w rzeczywistości jednak jest to broń, którą nawet uderzyć nie potrzeba, dość bowiem nią potrząsnąć umiejętnie, aby z pałki wypłynęła w kierunku żądanym struga gazu łzawiącego, obezwładniającego przestępcę, który stawia opór lub zmuszającego do rozproszenia się tłum oporny, niechcący się rozproszyć. Podobno nowa ta broń okazała się bardzo skuteczna.

Akcja R. K. B.

Kuratorjum szkolne okr. krakowskiego złożyło wczoraj w redakcji naszego pisma kwotę 165 milj. Mkp. na R. K. B., zebraną od urzędników kuratorjum przy wypłacie poborów marcowych. — Na ten sam cel złożono 2 milj. Mkp., zebrane z ofiar przy obrazie Matki Boskiej na Biskupim Placu.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Gajdeckiego, ojca swego kolegi, złożyła klasa IV. b. gimn. IV. im. Sienkiewicza w Administracji naszego pisma kwotę 27,550.000 Mkp. na R. K. B.

Sprawy miejskie.

Ceny na targu.

Wczorajszy targ był niezwykle ożywiony. Ceny drobiu były znacznie niższe, masło zdrożało. Za litr mleka zbieranego płacono 400—430 tys., niezbieranego 450—500, śmietany słodkiej 700—800, kwaśnej 1400—1600 tys., 1 kg. masła 9—9.500 tys., sera 2—2.200, jaja 150—160 tys. za sztukę. Drób: kura 6—11 mil., kaczka 7—12, gęś 12—20, indyk 25—30, perlica 18—20. Na Kleparzu płacono za 100 kg. pszenicy 43 mil., żyta 26, za 1 kg. mąki żytniej 400 tys., pszennej 760 tys.; siano za 100 kg. 17—20 mil., słoma 10—11 miljonów.

Rewizja na targowicy.

Wczoraj przeprowadzały organa kontrolne magistratu krakowskiego rewizję cen bydła i nierogacizny, aby mieć wytyczne do dzisiejszej Komisji cennikowej. Wczorajszy targ był bardzo ożywiony, gdyż spędzono wielkie ilości bydła. Ceny w stosunku do ubiegłych targów wykazały znaczną zniżkę.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Mianowanie wojewody krakowskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z 8 marca b. r. **mianował p. Władysława Kowalikowskiego**, naczelnika wydziału prezydjalnego w województwie w Krakowie — **wojewodą krakowskim.**

P. Kowalikowski odbywał niemal całą karjerę urzędową w naszem mieście, gdzie też dał się poznać jako obywatel o wybitnych zaletach charakteru i wielkiej obowiązkowości. Przez długi szereg lat kierował on starostwem krakowskiem, a z chwilą kreowania województwa krakowskiego został powołany na stanowisko naczelnika wydziału prezydjalnego. Po usunięciu wojew. Gałeckiego, p. Kowalikowski pełnił zastępczo obowiązki kierownika województwa.

Ustalenie dni wolnych od pracy.

Rada ministrów w dniu 10 b. m. uchwaliła ustawę w sprawie zabezpieczenia odpoczynku pracownikom najemnym w niedziele, oraz w następujące dni świąteczne: Nowy Rok 1 stycznia, Trzech Króli 6 stycznia, 3 maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, św. Apost. Piotra i Pawła 29 czerwca, Wniebowzięcia N. P. Marji 15 sierpnia, WW. Świętych 1 listopada, Niepokalanego Poczęcia N. P. Marja 8 grudnia, pierwszy dzień Bożego Narodzenia 25 grudnia. Święta Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie, św. Apost. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. P. Marji, WW. Świętych, Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji — mogą być zastąpione w zakładach pracy, w których pracownicy należą w większości do wyznania nie-rzymsko-katolickiego, przez niemniejszą liczbę dni świątecznych, uznanych przez wyznanie większości pracowników za obowiązujące.

Od zakupu akcji Banku Polskiego wstrzymują się magnackie rody i żydzi.

Jak się w dyrekcji P. K. K. P. informujemy, subskrypcja akcji Polskiego Banku postępuje bardzo powoli i nie przyniosła spodziewanych rezultatów. **Ogółem subskrybowano 1.300 sztuk akcji, z czego przeważna ilość przypada na inteligencję miejscową.** Dyrekcja P. K. K. P. przewiduje, że miesiąc bieżący wykaże silniejszy ruch subskrybentów, zwłaszcza przemysłowców i handlowców, oraz klas posiadających, tak, że obecna ilość subskrybowanych akcji powiększy się przypuszczalnie do 5 lub 6 tysięcy. Z wykazu dotychczasowych subskrybentów okazuje się, że w stosunku do inteligencji **minimalne wprost zapisy wykazały instytucje bankowe, oraz rody magnackie**, jak np.: książę Jerzy Czartoryski 1 akcja, Tyszkiewiczowa Stanisława 1 akcja, Tyszkiewicz Benedykt 2, Rzewuska Paulina 1, Łubieńska hr. Róża 1, Dr Henryk hr. Krasiński 2, Michałowski hr. Ludwik 5. Jedynie pp. Z. Zamoyski i St. Rej zakupili po 25 akcji. Duchowieństwo subskrybowało dotąd 50 sztuk akcji, z czego Ks. Biskup Sapieha 10. Na poniedziałkowem zebraniu Ks. Ks. kapłanów z m. Krakowa uchwalono poprzeć intenzywnie akcję subskrypcji Banku Polskiego, **przyczem zdeklarowało doraźnie kupno z górą 20 akcji. W statystyce subskrybentów nie widać niemal zupełnie nazwisk żydowskich, poza jedyną firmą bankową Holzera, która zdeklarowała 520** akcyj. Na szczególną uwagę zasługuje obywatelskie stanowisko urzędników oddziału P. K. K. P. w Krakowie, którzy subskrybowali dotąd ogółem 49 akcji. Większe ilości akcji nabyli: dyr. T. Filippi 25, jaworznickie kopalnie węgla 250, W Donier 63, Dr I. Pietrzycki 32, Apteka K. Wiszniewskiego (pod zarządem p. Koperskiego) 25, gmina Jaworzno 20.

Kraków, 12 marca.

GEN. SZEPTYCKI W KRAKOWIE. Onegdaj w nocy przyjechał do Krakowa inspektor IV armji, b. min. Szeptycki.

NADUŻYCIA KRAKOWSKICH BIUR OKRĘTOWYCH — o czem w ostatnich dniach donosiliśmy — zaczynają wychodzić w całej pełni na jaw i zataczać coraz szersze kręgi. Organa kontrolne, badające księgi i sposób funkcjonowania biur stwierdziły, że pewne zastępstwa linij okrętowych pobierały, szczególnie od robotników wyjeżdżających na roboty zagraniczne, wielkie zadatki pieniężne, uzależniając od wysokości kwoty wydanie na oznaczony czas kart okrętowych. Przeciw odnośnym biurom czynniki kontrolne wdrożyły dochodzenia sądowe. Równocześnie województwo poleciło przedłożyć sobie wykaz kierowników krakowskich biur okrętowych, celem sprawdzenia, czy posiadają oni odpowiednie kwalifikacje.

AKADEMIK PRZED SĄDEM. W sądzie ckr. karnym w Krakowie miał się odbyć wczoraj dalszy ciąg rozprawy przeciw słuchaczowi medycyny, który podczas wiecu akademickiego w dniu 2-go listopada ub. r. uderzył p. Wandę Chołoniewską, słuchaczkę III. roku filozofji Uniw. Jag. laską w piersi i dotkliwie ją pokaleczył. P. Chołoniewska doznała ciężkiego uszkodzenia ciała, co spowodowało niezdolność jej do pracy przez 20 dni. Rozprawę wczorajszą ponownie odroczono, celem przedstawienia sądowi najwyższemu wniosku obrony o sądzenie winy akad. Kunickiego przez sąd poza-krakowski.

Brutalne zachowanie się akad. Kunickiego, gorliwego wyznawcy P. P. S. wobec studentki uniwersytetu, miało miejsce w okresie narodowej pracy młodzieży polskiej, zgrupowanej w S. S. S., która objęła posterunki służbowe, opuszczone przez strajkujących pocztowców, kolejarzy i t. d. P. Chołoniewska pracowała wówczas na poczcie, a w dniu 2 listopada ub. r. brała udział w wiecu akademickim.

KRAKOWSKA BRYGADA WYWOZOWA NA POGRANICZU. Wobec ostatnich zarządzeń z Warszawy, lotna brygada wywozowa w Krakowie zaprzestała rewizji walutowych, a skierowała całą działalność na pogranicze czeskie i niemieckie, urządzając obławy na przemytników. Personal, jakim brygada wywozowa rozporządza, liczy niespełna 10-ciu wywiadowców, z których kilku zostało przydzielonych do oddziału walki z lichwą w m. Krakowie. Jak się dowiadujemy, kilku obcopoddanych, co do których udowodniono, że trudnią się przemytnictwem do Czech i Niemiec, zostanie wydalonych z granic państwa polskiego.

POD KOŁA SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO wpadła wczoraj Emilja Ungerowa z Grybowa i doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz Pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

SPŁONĄŁ KOSZ Z PIENIĘDZMI. Wczoraj po południu wezwano straż pożarną na ul. Kupa na Kazimierzu, gdzie w składzie pomarańcz Izaka Schnappa zapaliły się paczki z pomarańczami, oraz kosz z pieniędzmi. Ogień zlokalizowano.

PIEŚNI PODHALAŃSKIE. We wczorajszej recenzji „Pieśni Podhalańskich" pióra dr. M. Grafczyńskiej, zapomniano w tytule podać nazwisko kompozytora p. Stanisława Lipskiego, który te pieśni sharmonizował i opracował.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR CHOPINOWSKI JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, mający odbyć się we czwartek 13 b. m., w Starym Teatrze o godz. 8, a którego cały dochód przeznaczony jest **na cele Bibljoteki Jagiell.**, wzbudził nadzwyczaj wielkie zainteresowanie wśród kulturalnych sfer Krakowa. Widać to po wielkim pokupie biletów, które sprzedaje się w księgarni Gebethnera.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dzisiaj, we środę 12 b. m., o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: 1) Demonstracje: prof. Latkowski, Dr Siedlecki. 2) Dr Czapnicki: „O leczeniu zapalenia płuc przetworami chininy".

ŹRÓDŁA I ROZWÓJ TRADYCJONIZMU W POLSCE. Pod tym tytułem wygłosi p. Bohdan Suchodolski odczyt staraniem Koła Polonistów U. U. J. we czwartek 13 b. m. w sali Kopernika Coll. Nov. Początek o godz. 7 wieczór.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Pierwsze po XIX. Walnem Zgromadzeniu konstytuujące posiedzenie Wydziału „Tow. Kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich" odbędzie się dziś we środę w gimn. św. Jacka o godz. 7 wieczór.

KONKURS LITERACKI IM. ORZESZKOWEJ. W tych dniach odbyło się posiedzenie organizacyjne konkursu im. Orzeszkowej na najlepsze dzieło literackie (poezja, dramat, krytyka), ogłoszone w latach 1922 i 1923. Przewodniczącym jury został wybrany Jan Lorentowicz, sekretarzem p. Kłyszewski. Do komisji rzeczoznawców, oprócz prezesa, należą pp. Miłaszewski i Żeleński (Boy). Konkurs ma być rozstrzygnięty w pierwszych dniach kwietnia r. b.

Komunikaty teatrów krakowskich.

JUTRZEJSZY WIECZÓR WYRWICZA będzie nielada atrakcją, gdyż świetny artysta zapowiada w nim cały szereg nowych „kawałów", oraz przegląd ubiegłego karnawału. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Z OPERETKI komunikują: z końcem bieżącego tygodnia wznowienie dawno niegranej, a tak popularnej „Trójki hultajskiej". Następną premierą będzie głośna, światowej sławy operetka Falla „Madame Pompadour".

A. KITSCHMANN, M. WINDHEIM, C. JABŁOŃSKA I J. CESARSKI wystąpią z przebogatym programem, obejmującym piosenki, romanse i tańce, w niedzielę 16 b. m. o godz. 10 w nocy w teatrze im. J. Słowackiego.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Podatek majątkowy".
Czwartek: „Świerszcz za kominem"; o godz. 10-tej Wieczór L. Wyrwicza.
Piątek: „Podatek majątkowy".
Sobota: „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca.

Repertuar Operetki.

Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Katja tancerka".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Jabłuszko".
Czwartek: „Jabłuszko".
Piątek: „Jabłuszko".

Repertuar koncertowy.

Niedziela: 16 b. m.: XVII Poranek symfoniczny w teatrze im. Słowackiego przedpołudniem.
Niedziela 16 b. m.: Wieczór piosenek, romansów i tańców.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Córka zabójcy".
ZACHĘTA: „Pat. Patachon".
PROMIEŃ: „Lord i Cyrkówka".
REDUTA: „Dziewczę Złotego Zachodu".
UCIECHA: „Szaleństwa kobiet". (2 serje razem).

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 6080 Marja i Zygmunt Śliwińscy, Antopol; 6081 Koło sędziów w Stanisławowie; 6082 Bat. 5-ta 2 p. a. c. b armji gen. Hallera) w Chełmie Lubel.; 6083 Alfred Kublicki Piottuch z Kublicz, pamięci rodziców Włodzim. i Wandy z Jeżewskich; 6084 współpracownicy firmy Bernarda Połonieckiego z okazji jubileuszu; 6085 Bronisławowi Połonieckiemu w 35-tą rocznicę objęcia firmy — współpracownicy księgarni; 6086 pamięci Jadwigi z Gołąbów Bobakowej; 6087 dla uczczenia pamięci i zasług Bronisława Znatowicza, wielkiego patrjoty i uczonego — żona, dzieci i wnuki — wpłacając po 50 zlp. za cegiełkę.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Elżbieta Pietraszkiewiczówna. W dniu 4 marca b. r. zmarła w Krakowie ś. p. Elżbieta Pietraszkiewiczówna, urodzona w r. 1866. Pochodziła z rodziny filomaty, Onufrego Pietraszkiewicza. Po studjach zagranicznych osiadła w Krakowie, gdzie przez dłuższy czas była przełożoną w wychowawczym zakładzie św. Rodziny, którego założycielem był jej wuj, ks. Zbyszewski. Wyróżniała się obszernem wykształceniem i szczerą pobożnością.

Wieczór recytatorski K. Rychterówny.

Charakterystyczną cechą deklamacji p. Kazimiery Rychterówny jest przedewszystkiem silna dynamika i szeroka skala barwy głosu, dzięki czemu artystka może wydobywać werbalistyczną plastykę poematów i czarować onomatopeicznymi śpiewnymi dźwiękami lub kolorystyką obrazu. P. Rychterówna przenosi przy tem na estradę walory gry scenicznej: mimikę i gest, których dyskretny rysunek sprawia, że każdy utwór płynący z jej ust, żyje, a momenty tragiczne lub liryczne zyskują na sile.

Dotychczas znaliśmy p. Rychterównę tylko z tych wieczorów recytatorskich, które wypełniała treść utworów z czasu późnego romantyzmu lub też wierszy impresjonistycznych, a nawet i futurystycznych, polskich lub zagranicznych autorów. Niedzielny wieczór przekonał nas, że równe bogactwa materjału może dać artystom-deklamatorom poemat klasyczny, o głębokiej treści i spokojnych konturach wersyfikacyjnych. Utwór Tennysona p. t. **„Enoch Arden"** powstał w Anglji u schyłku okresu pseudoklasycznego. Postać biednego rybaka u wybrzeża angielskiego, Enocha, oraz jego żony Ancii i młynarza Filipa, nakreślone z powagą i równowagą szanującego się epika, w interpretacji p. Rychterówny zapulsowały żywą krwią.

Ilustrację muzyczną napisaną do bardziej śpiewnych motywów tego poematu przez Straussa, wykonała ceniona we Lwowie pianistka, p. Ilasiewicz-Stojałowska. A. Waśkowski.

Ze srebrnego ekranu.

Kino ZACHĘTA — „Pat i Patachon".

Nie podzielam zdania niektórych krytyków („Wiadom. lit." i „Il. Kur. Codz."), jakoby komizm Pata i Patachona był niesmaczny, wynikły z kalectwa (?) postaci tych aktorów. Czyż wysoki lub niski wzrost jest czemś tak nienaturalnem? czyż można go nazwać.. kalectwem?

Komizm Pata i Patachona polega na świetnej mimice i gestykulacji obydwu aktorów, na pysznej masce twarzy...

Farsa, wyświetlana obecnie w „Zachęcie", ilustruje znakomicie istotę komizmu filmowego. „Życiowo" — ma ona wiele naiwności i „głupstw", lecz z punktu widzenia ekranowego, artystycznego, pod kątem odczuwania subjektywnego — tryska humorem i niezwykle obfitą pomysłowością. J. J.

Ze sportu.

Zawody narciarskie policji państw. w Zakopanem.

Zakończeniem tegorocznego sezonu sportów zimowych były zawody narciarskie policji państwowej. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i krótkiego stosunkowo czasu istnienia Oddziału narciarskiego P. P. zawody dzięki gorliwości ich organizatora i komendanta oddziału komisarza Sawińskiego wypadły z nadzwyczajnym wynikiem. Na program złożyły się biegi pojedyncze i rozstawne, świadczące o doskonałej technice wyszkolenia uzbrojonego żołnierza policyjnego. W biegach wzięło udział 25 zawodników. Trasa 10 klm. rozpoczęła się startem na Kalatówkach, ciągnąc się dalej przez tor bobslejowy drogą pod Reglami, Gubałówką do mety na Gładkiej. Pierwszy przybył post. Dziedzic w ciągu 1 godz. 12 min. 24 sek., drugi st. post. Jasiński (1 g. 13 m. 44 s.). Zawody zakończono bankietem, podczas którego rozdano dyplomy i nagrody ufundowane przez miejscowe obywatelstwo.

OTWARCIE SEZONU SPORTOWEGO W ŁODZI.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęto w Łodzi sezon footbalowy zawodami, rozegranymi między klubami „Union" a „Ł. T. S. G." z wynikiem 0:0.

Wiadomości gospodarcze.

ZMIANY W BUDŻECIE NA ROK BIEŻĄCY.

Budżet na rok 1924 został przedłożony ciałom prawodawczym w październiku ub. r. Ponieważ w międzyczasie okazała się potrzeba wprowadzenia w nim pewnych modyfikacyj, ministerstwo skarbu opracowało projekt dodatkowej ustawy, uwzględniającej konieczne zmiany budżetowe. Podniesiono mianowicie wydatki na obronę państwa, oświatę i uposażenie urzędników. Odpowiednio podwyższone też zostały dochody.

POŻYCZKA DOLAROWA.

W uzupełnieniu onegdajszej notatki o premjowej pożyczce dolarowej nadmieniamy, że pożyczka ta oprócz oprocentowania 5 proc. w stosunku rocznym zapewnia posiadaczom specjalne premje w efektywnych dolarach, które wylosowywane będą cztery razy do roku. Pierwsze losowanie premji odbędzie się już w dniu 1 kwietnia, w którem nabywcy obligacyj pożyczki dolarowej będą mieli sposobność wygrania 45 premij na sumę 75.000 dolarów. Główna premja stanowi sumę 40.000 dolarów. Poza tem wylosowane będą dwie premje po 8000 dolarów, dwie po 3000 dolarów, 10 po 1000 dolarów i 30 po 100 dolarów. Ciągnienia odbywać się będą co kwartał.

PODWYŻSZENIE PODATKU NA RZECZ IZB HANDLOWYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu wystąpiło do ministerstwa skarbu z projektem przyjścia z pomocą Izbom handlowo-przemysłowym w ten sposób, aby dotychczasowy 10 proc. podatek na rzecz Izb od roku 1925 podniesiono do 25 proc.

P. K. K. P. PRZYJMUJE OPŁATY CELNE. P. K. K. P. i jej oddziały, na zasadzie reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 2 marca b. r., przyjmują wpłaty na rzecz urzędów celnych, uiszczane z tytułu zaliczek na pokrycie opłat celnych podlegających waloryzacji, według franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty. Bieg załatwień przy poborach tych opłat jest zupełnie tensam, jak przy wpłacie podatków. Potwierdzenie dokonanej wpłaty, wydane przez P. K. K. P. klijentowi, stanowi względem urzędów celnych dostateczny dowód uiszczenia opłaty celnej.

WYSTAWA ROLNICZA W GDAŃSKU. W czasie od 16 do 19 maja b. r. urządzona będzie Wystawa Rolnicza w Gdańsku w dawnych koszarach huzarów we Wrzeszczu. Prospekty do przejrzenia w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Kurs dolara:

W Krakowie 9,450.000
W Warszawie . . 9,350.000—9,300.000
W Katowicach 9,500.000

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 11. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,460.000 – 9,450.000
Korona austr. .	129
Lir	—
Korona czeska	271.000
Frank franc. .	—
N. Jork	9,425.000—9,420.000
Londyn . . .	40,300.000
Zurych	1,625.000—1,623.000
Paryż	342.000—340.000
Medjolan . . .	—
Wiedeń . . .	133 1/2
Praga	272.250
Amsterdam . .	—

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Słabszy przywóz zbóż w ostatnich dniach spowodował pewne wzmocnienie się tendencji naogół. Ujawnił się przedewszystkiem silny popyt na owies, jęczmień browarniany, poszukiwano również pszenicy, jedynie żyto, z powodu interwencji z Guzohanu, utrzymuje się zniżkowo. Większe zainteresowanie się tylko lepszymi gatunkami.

Wzmocnienie się tendencji tłumaczy się również większymi zakupami ze strony młynów, zaznaczyć jednak należy, że ceny naogół utrzymane.

Giełda zbożowa zanotowała następujące ceny zbóż: Pszenica od 43—47 milj., żyto od 25—26 i pół milj., jęczmień browarniany 28—29 i pół. Ceny mąki: żytnia tutejsza 70% 39—40 milj., pszenna tutejsza 78—80 milj., mąka żytnia lekko zniżkowo, tendencja w pszennej utrzymana.

GIEŁDA KRAKOWSKA BEZ ZMIANY. Sytuacja na giełdzie bez zmiany, a raczej zmiana na gorsze. Akcje spadają, zainteresowanie minimalne. — Waluty bez zmiany.

Pogiełdzie także słabe: Jaworzno 120—118 mil., (25) 110 mil., Gazy wschodnie 84 mil., Gazy zachodnie 35 mil. (towar). Nitrat 1200 tys. (płac.), Len 5200 tys., Węglówki 135—140 tys., Lokomotywy 2700—2600 tys., Nafta Krosno 2850—2600 tys., Nobel 7200 tys.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank złoty 1799, franki franc. 338—336 i pół, bony złotowe 1350—1400, guld. holend. 3405, pożyczka złotowa 15.000—15.050—15.000, miljonówka 750—950, pożyczka dolarowa 5550—5590.

Czeki: Belgja 298.750—295, Holandja 3460—3440, Praga 270—264, Londyn 39.935—39.950—39.700, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 342 i pół do 336, Szwajcarja 1610—1600, Wiedeń —, Włochy 387 i pół do 385, Kopenhaga 1430—1416.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 214.70, Nowy Jork 581 1/4, Londyn 24.79, Paryż 21.—, Medjolan 23.85, Praga 1677 i pół, Budapeszt 00080, Bukareszt 302, Belgrad 715, Sofja 415, Warszawa —, Wiedeń 00081 7/8.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000070, przekaz na Berlin 00128—00129 i pół za 1 biljon.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	[illegible]	żądano	transakc.	transakc. z d. 10 3
Polski B Przemysłowy	2000	2500	2275	2300
Bank Małopolski . . .	2500	3000	2700	2725
Ziemski Bank Kredyt.	800	900	875	825
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450		450
Bank Komercialny . .	525	575	550	625
„ Zw. Sp. Zarob. .	23000	25000	24750	24750
Tow. handlowe				
P. T. H.	1600	1900	1750	1725
„Impex"	90	110	110	100
„Pharma"	2500	2800	2650	2700
„Polski Glob"	625	675	650	600
Żegluga Polska	450	525	475	500
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	48000	51000	50000	51250
H. Cegielski, ...	2800	3000	2900	3000
Parowozy, ...	1800	2200	2050	2100
„Automator"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	3000	3300	3175	3200
„Pocisk" zakł. amunicyj.	6000	6500	6350	6300
„Górka" cement.	72000	74000	73000	74000
Sierszańskie Górn. . .	24000	27000	26000	26100
„Tepega"	10500	12500	11760	11750
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2200	2400	2325	2475
„Pokucie"	2200	2400	2325	2350
„Oikos"	19000	21000	19750	18500
„Pezet"	600	800	680	
„Strug"	6500	7000	6750	6800
Syndykat Koszykarski	800	1000	925	1000
„Ryngraf"	1100	1400	1200	
Trzebinia tłuszcze . .	16000	18000	16750	16750
„Terepol"	300	400		
„Krakus"	8000	8500	8400	8275
Chodorów	23500	24500	24000	24000
A. Piasecki	2800	3200	3050	3700
Ćmielów.	3900	4200	4100	4275
Elektrownia Siersza .	1450	1700	1650	1550
S. W. Niemojowski . .	2700	3000	2825	2800
P. Zakł. Garbarskie .	22000	25000		

NADESŁANE

Podziękowanie.

Za udział w pogrzebie ś. p. męża mego, Augusta Jasińskiego, profesora gimnazjum I-ego w Nowym Sączu, składam serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom tego smutnego obrzędu, przedewszystkiem zaś Wielebnemu Duchowieństwu, a zwłaszcza ks. profesorowi Klamutowi i ks. profesorowi Dr Cierniakowi, następnie znajomym, przyjaciołom i kolegom zmarłego; szczególne podziękowanie wyrażam Szanownemu Gronu Profesorów gimnazjum I-go i II-go za urządzenie swoim kosztem wspaniałego pogrzebu, zaś PP. Lekarzom Dr Kozaczce i Dr Zarankowi za ich troskliwą opiekę w chorobie męża mego; wreszcie wyrażam gorącą wdzięczność P. profesorowi Janowi Göttmanowi za Jego wielomiesięczne bezprzykładne zajęcie się moim mężem i Jego sprawami jużto w czasie jego choroby, jużto w tych najprzykrzejszych chwilach po śmierci tegoż. (327)

Eufemja Jasińska.

Nowy Sącz, dnia 1 marca. 1924.

Z perjodycznej prasy katolickiej.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY" (Kraków, Kopernika 26, red. ks. J. Urban T. J.), marzec, 1924.

Na czele ostatniego zeszytu „Przegl. Powszechnego" zamieszczono artykuł ks. Podoleńskiego, T. J., poświęcony aktualnemu dziś problemowi rozwodów. Ks. Podoleński, oparty o bogatą, a bardzo ciekawą statystykę ruchu rozwodowego zagranicą, wykazuje, jak prawo rozwodowe mści się na społeczeństwie przedewszystkiem przez stałe rozluźnianie związków małżeńskich, wzmagającą się stale liczbę osób rozwiedzionych, demoralizację i t. d. W ten sposób rozwód i idąca za nim wolna miłość sprowadzają — według słów francuskiego lekarza — „ruinę stopniową społeczeństwa i powrót do barbarzyństwa". Warto, by z myślami, wyrażonemi przez ks. Podoleńskiego w powyższym artykule, zaznajomił się szerszy ogół. Ks. Podoleński już kilkakrotnie zabierał głos na łamach „Przeglądu Powszechnego" w sprawach małżeństwa i rozwodu i zestawił wcale bogaty materjał statystyczny z tej dziedziny. Obecnie, kiedy komisja prawnicza Sejmu przystępuje do ujednostajnienia naszego ustawodawstwa małżeńskiego, wyświadczyłby ks. Podoleński dobrej sprawie przysługę, gdyby zechciał swoje artykuły wydać osobno.

Poza tem p. Dr Estreicherówna pisze o „zasadach wychowawczych jenerałowej Zamoyskiej"; przypomnienie tej szlachetnej postaci ze względu na świeży zapis rodziny Zamoyskich, jest bardzo na czasie. Prof. Koneczny podaje rozdział II z przygotowanej do druku „Histor[ji] Rosji". P. Fr. Sypowski rzuca oryginalne uwagi na temat: „W naprawie krzywdy — siła kredytu". W bogatym „przeglądzie piśmiennictwa" znajdujemy oceny dzieł ks. prof. Szczepańskiego, Ossendowskiego, Morawskiego i innych.

Ks. red. Urban w stałej rubryce „Sprawy Kościoła" omawia wprowadzenie „stowarzyszeń djecezalnych" we Francji, sytuację przedwyborczą we Włoszech i wreszcie demagogiczną agitację P. P. S. przeciw Stolicy Apost. Szczególną uwagę zwraca jego pogląd na faszyzm. „Wielu uświadomionych katolików we Włoszech — pisze ks. Urban — nie tai przed sobą faktu, że katolickość faszyzmu jest dość podejrzanej próby, że jego cała ideologja państwowa spoczywa nie na chrześcijańskich podstawach, lecz na panteistycznem pojęciu państwa, że jego względy okazywane religji dążą raczej do obrócenia jej w narzędzie swojej polityki, że jego metody rządzenia i walki z przeciwnikami stoją w sprzeczności z zasadą supremacji naturalnego prawa". Wreszcie ks. prof. Wrzoł podaje dokładną statystykę wyznaniową w republice czesko-słowackiej. **P.**

„MISJE KATOLICKIE", pod red. ks. J. Krzyszkowskiego T. J., Kraków, Kopernika 26, zesz. 3.

Szereg interesujących artykułów z życia misjonarskiego przynosi ostatni zeszyt „Misyj". I tak: Ks. Kominek (C. M.) w dalszym ciągu opowiada o swoich pracach wśród Botokudów i pierwszym chrzcie kilkudziesięciu członków tego plemienia. W opowiadaniu swem daje pogląd na religję Botokudów. Pokazuje się, że i ten dziki lu ma wiarę w jednego „Wielkiego Ducha", i że przechował podanie o potopie. Mają Botokudzi i obrzęd przypominający chrzest! Jednem słowem artykuł ten, jak i poprzednie, podaje dużo ciekawych informacji. Podobnie i drugi o złotej legendzie misji w Basutolandzie. Z dalszych artykułów zwraca uwagę dłuższa wiadomość o sprowadzeniu relikwji bł. Andrzeja Boboli z Rosji do Rzymu. Dowiadujemy się z niej, ile trudności i przewrotności bolszewickiej trzeba było pokonać, by wydobyć relikwje Patrona Polski. Wiadomość kończy się wyrazem nadziei, że „w niedługim czasie w tryumfalnym pochodzie powrócą one (relikwje) do ziemskiej Ojczyzny, aby w lubelskiem Bobolanum zbliska opiekować się tymi, którzy się tam będą sposobić do misjonarskiej pracy w Rosji". Ciekawem również jest sprawozdanie z toczącego się w Chinach sporu o „małą nóżkę" kobiety chińskiej. Protestanci wypowiedzieli temu zwyczajowi walkę, gdy misjonarze katoliccy tolerują go. Treści zeszytu dopełnia dalszy ciąg „opowiadania" p. t. „Narzeczona" i kronika misyjna.

KS. A. ROGÓŻ: „Nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej młodzieży męskiej". Poznań, 1924. Nakładem Zjednoczenia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Książka wypełnia ważną lukę w literaturze duszpasterskiej. Autor w 10 naukach w sposób barwny i zajmujący przedstawia podstawowe prawdy rekolekcyjne. Księża znajdą w książce cenny podręcznik do trzechdniowych rekolekcyj dla młodzieży pozaszkolnej. W tem, że książka jest poświęcona tak aktualnej dziś kwestji młodzieży pozaszkolnej, leży jej największe znaczenie.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

55 **Powieść współczesna.**

— Czy pani istotnie sądzi, iż chrypkę mam dlatego, iż wczoraj upiłem się do nieprzytomności?

— Nie sądzę tak — odpowiedziała.

— Możemy zatem ominąć tę sprawę — rzekł, wracając zręcznie do poprzedniego tematu. — Otóż jest pani, jak stwierdziliśmy to już, osobą młodą, piękną i nieszczęśliwą. Ideałem pani w jej warunkach musi być mąż zamożny, czuły i szlachetny. Uzupełnijmy to: mąż dobrze i wszechstronnie wypróbowany. Położenie finansowe pani utrudnia jej zamążpójście. Zapewne ttż — dodał porozumiewawczo — od czasu pobytu jej w naszym domu nikt jeszcze nie zaproponował jej małżeństwa?

— Owszem — sprzeciwiła się szczerze panna.

— Kto to był i kiedy? — spytał finansista, sapiąc naraz jak Jowisz, spadający niespodziewanie z obłoków.

— Pan Rymsza — odpowiedziała piękna Kresówka, spuszczając powieki, jak należało uczynić to przy tem wyznaniu. — Było to wczoraj i po rozmowie z panem.

— Do djabła! — zaklął rozpaczliwie Baltazar. A ja temu człowiekowi oddałem całe resztki swego zaufania. Nie pozwoliłem Hieronimowi nic złego mówić o nim! Spędziłem z nim jak z bratem, cały wieczór. Nie wiele brakowało, a byłbym kazał sobie zrobić jego portret w najpiękniejszym uniformie dla ozdoby gabinetu! I nie mogę mu nawet powiedzieć, co o nim myślę, gdyż dzięki Pierzowi jestem zaplątany w jakąś aferę przewrotową, która zmusza mnie do starania się o życzliwość policji.

— Pan Rymsza nie powiedział mi nic nowego — rzekła chłodno Kresówka. — Powtórzył tylko prośbę, którą skierował już do mnie przed szeregiem lat. O panu nie mówił źle przedemną...

— Powiedział jej tylko, iż zamierzam się starać o jej rękę, gdy Klotylda opuści mnie na zawsze?

— Powiedział jedynie to, co kobieta odgaduje z góry i ułatwił panu jego zadanie.

— Pani odgadywała me zamiary? — zachwycił się bez powodu Rzeszotko.

— Znałam je i byłabym niewątpliwie opuściła pana dom, jeślibym miała stać się przyczyną niezgody między panem, a jego żoną. Na szczęście przyczyny były inne.

— Pamiętnik! tylko pamiętnik! Moje rady dla młodzieńca, dążącego do wzbogacenia się. I Hieronim, który rękopis zaniósł do Klotyldy.

— Ztych właśnie przyczyn okazałabym nie rozwagę, jeślibym nie zastanowiła się nad świetną dla mnie propozycją pana. Pragnę spokoju...

— I ja go pragnę! — wołał zachwycony finansista.

— Pragnę świadomych dążeń, życzę sobie ciszy, jednem słowem — człowieka rozważnego. Stosunki między panem, a jego żoną mogą jeszcze ułożyć się, więc póki to jest możliwe, nie życzę sobie nic wiedzieć o uczuciach pana. Przyszłość rozstrzygnie, kogo wybiorę, a — tu Kresówka dumnie potrząsnęła główką — wybiorę napewno dobrze!

— Skończyliśmy zatem rozmowę? — spytał Rzeszotko, zdziwiony nieco odpowiedzią.

— Nie mogliśmy kończyć tego, czego wogóle nie było między nami! Ja osobiście nie dowiedziałam się nic nowego, a pan nie powiedział mi nic takiego, coby mogło go wiązać na przyszłość. Mamy czas do rozwagi. Tak będzie lepiej, tak będzie naprawdę lepiej, panie Baltazarze!

Maleńka rączka uścisnęła po przyjacielsku dłoń byłego dorożkarza Nr. 17 i Rzeszotko, nim zdołał ponownie zdobyć się na przemówienie, został sam.

— Jestem rozmarzony — szepnął do siebie. Jestem rozmarzony i dlatego nie mogę zrozumieć istotnego sensu słów Kresówki. Przyjęła mnie, czy dała mi odpowiedź odmowną?

W tej chwili w gabinecie jego odezwał się telefon. Prezes T. S. N. zadowolony, iż znalazł niespodziewaną sposobność do ucieczki przed zagadnieniami, których nie mógł rozwiązać, podniósł się ochoczo, by rozmówić się z interesantem.

— Hallo! Czy to pan Rzeszotko?

— Ja! ja! słyszy jakiś głos znajomy. Kto przy aparacie?

— Tu Miotełka... Panie prezesie! panie prezesie! Ośmieliłem się jeszcze trudzić go, by złożyć swoje podziękowanie. „Cerealja" idą do góry z godziny na godzinę. Czy trzymać je jeszcze, czy sprzedać?

— Sprzedaj je pan! — poradził zniecierpliwiony finansista.

— Panie prezesie! Niech pan nie gniewa się o tego „Don Baltazara". Uszanuję pańską tajemnicę. Przyrzekła mi nawet to telefonistka, która podsłuchała moją poprzednią rozmowę i również podejrzywała, iż pan jest tym znakomitym bohaterem, który gotów jest oddać życie swe za Manuela. Przepraszam jeszcze, przepraszam... Pan zdaje się, wieszać słuchawkę... Jestem przecież szczerym i nowym przyjacielem pana prezesa... Gdy sprzedam „Cerealja", co mam kupić? „Prawidła do butów?"

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.